Opłata uiszczona rycz. Tarnów, dnia 28 grudnia 1930. Cena egzemplarza 25 gr.

PRENUMERATA: kosztuje z dostawą w miejscu: miesięcznie —·90 Zł. kwartalnie 2·70 „ półrocznie 5·40 „ rocznie 10·80 „ Prenumerata zamiejscowa: miesięcznie 1 zł. kwartalnie 3 „ półrocznie 6 „ rocznie 12 „

HASŁO

OGŁOSZENIA: Strona . . . 350 Zł. 1/2 strony . . . 175 „ 1/4 „ . . . 90 „ 1/8 „ . . . 45 „ 1/16 „ . . . 30 „ 1/32 „ . . . 15 „ Przed tekstem 100% drożej. Drobne za słowo 30 gr., poszukującym pracy 50% zniżki.

Pismo poświęcone sprawom politycznym, społecznym, gospodarczym i literackim.

Naczelny redaktor: Jan Kulesza przyjmuje od 11—16 codziennie, ul. Rejtana 7. I. p. tel. 506. Konto czekowe P. K. O. Kraków Nr. 406.862

Nr. 44. Adres Redakcji i Administracji: ul. Krakowska 7. (w drukarni L. Styrny) Rok V.

Pamięci St. Wyspiańskiego

w 23-cią rocznicę śmierci.

Nadszedł rok 1907 — rok, który okrył żałobą Kraków — ziemicę krakowską — całą Polskę. Zmarł bowiem w dniu 28 listopada w Krakowie w Domu zdrowia wielki Duch, poeta Stanisław Wyspiański.

W cichy — smętny dzień listopadowy uleciał duch nieśmiertelny, który żywot swój złożył na ołtarzu Ojczyzny, który narodowi zostawił „ognia słup“, który w niego wlał siłę — moc — na chwilę utrudzenia — ucisku — zwąt pienia.

Żegnała go pieśń bólu — rozpaczy.

Żegnał go Zygmunt z wieży wawelskiej głosem donośnym, a żałosnym, długim a grobowym — żegnały go dzwony krakowskie ponuro — żałośliwie wtorując Zygmuntowi, który jakby wołał — **„odszedłeś ty wielki Duchu“**

I płynęły te żałosne głosy falami Wisły — w bezkres — konając u niebieskich wrót.

Żegnały go zrywane wiatrem pożółkłe liście drzew, spływające na ziemię cicho, jakby krwawe człowieka łzy.

Żegnał go cały naród ze łzą, pieśnią żałoby i smutku.

I odszedł...

I odszedł jasny, niby słońca duch. Bo takim przyszedł do ziemi „mogił i krzyżów“, tak Go wykołysały pieśni ludu — wypieściły łany polskie — takiego ukochał naród — za ból — cierpienie — pracę i trud.

On przywiódł przed oczy nasze mogiły i kurhany przeszłości — on powołał z grobowców duchy — któreby wskazywały Ojczyźnie drogę ku lepszym szlakom życia, ku jasnej zorzy wolności i odrodzenia, ku chwale i potędze. On swą lutnią krzepił serca narodu, budził nadzieję szybkiego urzeczywistnienia marzeń o wolności.

On swą lutnią budził ludzi z martwoty, niemocy, bezczynności.

Jego zamierzenia to skucie mocnych i czystych dusz i objęcie rządu nad niemi. Objęcie rządu, by je uczynić szlachetnemi, objęcie, by okuć je w stal miłości — by związać ich nicią któraby złączyła na zawsze wszystkie stany w jeden mocarny duch, by wtedy krzyknąć „raz dokoła, mus nas woła“ do czynów — do wielkiego dzieła budowy Ojczyzny,

I choć odszedłeś, pozostawiłeś nam, „złoty róg“, który nam w twardych chwilach dodawał siły i mocy, który czynił nas zdolnymi do czynu — który zawsze przypomina nam, że my nie „do majaki“, który w końcu **spotężni** zbiorowego ducha narodu.

Pozostały po Tobie te złociste struny, co ustawicznie budzą naród do służby narodowej.

Pozostał doniosły głos „złotego rogu“, który do każdego woła: hej do kniej serc i duszy ludu polskiego idźmy — dobądźmy ukrytych skarbów na dnie i złóżmy je Ojczyźnie, który hasłem „Ramię pręż, Ojczyźnie służ“ obejmuje całą Polskę.

O cześć Ci Wieszczu nasz, któryś dłutem mocarnego słowa wykuł w nas moc i siłę.

Tadeusz Myszka.

W stulecie Powstania listopadowego.

Już 28 listopada udekorowano domy flagami państwowemi. Miasto przybrało szatę świąteczną. Wieczorem przeszły przez miasto orkiestry: wojskowa, kolejowa, rzemieślnicza i gimnazjalna, grając kompozycje narodowe. Pod starostwem zebrały się tłumy ludzi, by wysłuchać orkiestr, które tam odegrały kilka pieśni.

Dnia 29 listopada odprawił ks. biskup Komar o g. 9 rano mszę św. w obecności przedstawicieli władz, samorządu i wojska z p. starostą dr. Skwarczyńskim, płk. Myszkowskim i dr. Skowrońskim na czele. Przepiękne, o wysokiej skali patrjotycznej kazanie wygłosił ks. prałat Mazur.

O godz. 10 udali się przedstawiciele władz z p. starostą dr. Skwarczyńskim i dr. Skowrońskim na cmentarz, gdzie na grobie Powstańców złożono wieniec.

Staraniem Rodziny Wojskowej odbyła się o g. 11·30 uroczysta Akademja, na której przemawiał p. pułk. Myszkowski, przechodząc dzieje nieudanego powstania listopadowego, którego świetny wojenny zapał paraliżował ciągle brak odpowiedniego wodza, poczem wykazał prelegent, jak to legenda tego powstania podniecała późniejsze pokolenia do czynu i sposobienia się do odwetu, wreszcie jak to zjawił się Mąż o stalowej sile i swoją wolą powiódł potomków listopadowego czynu do zwycięskiego boju.

Po świetnem przemówieniu pułk. Myszkowskiego zagrała orkiestra symfoniczna Tow. Muzycznego i 16 pp. pod batutą por. Ciapskiego uwerturę z opery „Hrabina“, poczem wspaniałym altem cudownie wyszkolonym zaśpiewała p. Hradi z Krakowa. Akompaniowała jej p. Ziemiańska. Deklamacja p. Czajkowskiej wywołała duży zachwyt.

Nie mniejszy sukces odniósł swym śpiewem p. Ciechanowski z Mościc, któremu akompaniowała p. dr. Balcerowa.

Publiczność licznie zebrana na sali wysłuchała produkcyj artystów w niezwykłem skupieniu, nagradzając ich niemilknącymi oklaskami.

Wieczór odbyła się w Sokole uroczystość staraniem szkół średnich. Po przemówieniu prof. Rybczyńskiego i deklamacji ucznia śpiewał chór mieszany pod batutą prof. Tukacza, następnie uczniowie gimn. odegrali „Warszawiankę“ Wyspiańskiego, zadziwiając zebraną publiczność doskonałą grą.

Pozatem odbyły się we wszystkich zakładach naukowych poranki, poświęcone Powstaniu listopadowemu. Gimnazjum II. po poranku udało się z całem ciałem profesorskiem i dyr. Machalskim pod mauzoleum gen. Bema, wielkiego bohatera Powstania listopadowego i zwycięzcy z pod Ostrołęki.

Dalsza praca.

Zwycięstwo B. B. W. R. w całej Polsce dało świadectwo, że obywatele chcą spokojnej rozwojowej pracy i widzą możliwość tej pracy tylko jeśli będzie w Polsce rząd silny.

Nazwisko Marszałka Józefa Piłsudskiego, które w dobie odrodzenia państwa polskiego stało się opatrznościowe i tym razem skupiło koło siebie większą część obywateli.

Jest to oznaką, że partyjnictwo przejadło się w Polsce i że wszystkie sfery chcą twórczo przyczynić się do rozwoju gospodarczego i politycznego naszej ojczyzny.

My, którzy od przewrotu majowego stoimy na stanowisku ścisłej współpracy z rządem, musimy stać się tym łącznikiem, który skupia wszystkich tych, którym rozkazy pieniaczy partyjnych obrzydły.

Dlatego w szeregach naszych musimy się jeszcze silniej zorganizować, aby móc skuteczniej naszą ideową pracę rozszerzać na coraz dalsze okręgi.

Specjalnie na naszym terenie, gdzie wyszliśmy z wyborów ręką obronną ale nie świetnie, a to dlatego, że Tarnów jest jedyną i starą twierdzą Wincentego Witosa, siedzibą, w której za panowania tegoż, najwięcej łask, synekur i koncesyj pan Wincenty rozdzielał i stworzył sobie tem żelaznych rycerzy swego zakonu.

Jednakowoż hart tych rycerzy osłabił się znacznie i już podczas ostatniej kampanji serdeczni druhowie exwójta z Wierzchosławic głosowali przeciw niemu.

W naszej mocy jest z zastępów tych Witosowych żołnierzy, ba nawet pułkowników uczynić zgodnych działaczy państwowotwórczych, skoro systematycznie i jasno będziemy im przedstawia sprawy naszego życia społecznego i gospodarczego, przeciwstawiając demagogicznym blagom — życie.

Również i w szeregach P. P. S. panuje konsternacja i już budzą się towarzysze, którzy głoszą hasła współpracy z rządem.

Z tego widzimy, że dziś jeszcze bardziej musimy dbać o silne organizację, gdyż tylko przez taką, będziemy mogli podminować chwiejne zastępy przeciwników, którzy jeszcze dziś na naszym terenie są dosyć groźni.

Dlatego musimy z naszych szeregów wyeliminować tych, którzy w pracy przeszkadzają, mianując się działaczami tylko w marnej myśli zrobienia karjery i tych, którzy uważają, że lepiej siedzieć na dwóch stołkach. Precz z nimi! W miejscu tych staną do pracy ludzie ideowi, ludzie dla których praca społeczna nie jest szczeblem do żłobu.

Mamy takich ludzi. Mamy ich wielu, tylko trzeba ich do pracy dopuścić.

Mamy legjonistów, którzy krew przelewali, kreśląc granice Polski i ci chętnie dalej pracować będą dla państwowości, broniąc krwią wywalczonej ziemi — tylko trzeba dopuścić ich do pracy — trzeba aby operetkowe postacie karjerowiczów nie tamowały ich rozpędu.

Mamy ludzi dobrej woli i siły.

Niechaj staną do pracy! **K.**

W czasie „Miesiąca Pomorza“ kupujcie 10-ciogroszowe nalepki. Nabywajcie żetony, karty, wydawnictwa o Pomorzu. Składajcie datki na listy składkowe.

Ubezpieczenia społeczne

Prasa nie zwróciła należytej uwagi na przemówienie p. wiceministra pracy i opieki społecznej, gen. Hubickiego, wygłoszone na przedwyborczem zebraniu w Krakowie. P. wiceminister wybrał sobie na temat swego odczytu kwiatuszki z milutkiego ogródka naszych ubezpieczeń społecznych, krytykując ostro i dosadnie przedewszystkiem niechlujność, jaką suwerenni prawodawcy sejmowi wykazali przy fabrykowaniu ustaw socjalnych i ubezpieczeniowych. Z każdego artykułu wyłażą szwy tandetnej roboty. Pełna niedomówień, sprzeczności i błędów redakcyjnych jest ustawa o czasie pracy, a muzealnym okazem niechlujstwa prawodawczego jest ustawa o urlopach. Aby takie ustawy przystosować do wymagań życia, trzeba nadrabiać okólnikami i rozporządzeniami wykonawczemi, skutkiem czego każda ustawa socjalna i ubezpieczeniowa poprostu ginie pod stosem okólników, reskryptów, rozporządzeń i wyjaśnień, a mimoto nie można osiągnąć jednolitego stosowania jej w całem państwie.

Pan wiceminister nie wspomniał o tem, że niestety istnieje szkodliwa, a niekiedy wręcz gorsząca dwutorowość w dziele interpretowania takich ustaw. Okólniki i reskrypty ministerstwa mówią jedno, a sądy drugie.

Główną uwagę poświęcił p. wiceminister działalności kas chorych. Każda z tych instytucyj jest dla siebie udzielnem państewkiem, każda rządzi się po swojemu, interpretując jak jej wygodniej skandalicznie zredagowane artykuły ustawy, dążąc oczywiście do uzgodnienia ich aktualnemi dążeniami lub potrzebami partji, będącej przy kasowym żłobie.

Nieoszczędził p. wiceminister także i „chlubnej“ działalności inwestycyjnej kas chorych, opowiedziawszy jak to niektóre kasy budowały pałace, nie troszcząc się o zapewnienie sobie funduszów budowlanych i budując nieraz bez kosztorysów. A jak dbano o lecznictwo i podniesienie zdrowotności „klasy robotniczej“ świadczy ucieszny fakcik, stwierdzony z okazji lustracji pewnej kasy, której lekarz naczelny sześć godzin swego urzędowania w kasie wypełniał wypisywaniem recept na odciski.

* * *

Wystąpienie p. wiceministra świadczy o tem, że ludzie, którzy stoją na czele ministerstwa pracy, dostrzegli już niejeden wrzód, zatruwający organizm naszego życia gospodarczego i siejący zarazę w stosunkach społecznych. Oczekiwaliśmy tego, gdyż ludzie o poczuciu prawa, ładu i odpowiedzialności nie mogli pozostać ślepymi na te rzeczy.

Ale nie wystarczy samo organizacyjne uporządkowanie instytucyj, które ustawodawstwo socjalne i ubezpieczeniowe powołało do życia, nie wystarczą także redakcyjne poprawki po partacku fabrykowanych ustaw. Byłoby to leczeniem objawów, a nie choroby. Źródło zła tkwi głębiej. Szukać go należy w niedostosowaniu całego tego ustawodawstwa do potrzeb naszego życia społecznego, a tem samem i do naszej zdolności ponoszenia ciężarów na te cele.

Jeżeli przez dziesięć lat mogło w tym ogródku wyrosnąć tyle chwastów, to widać z tego, że ogródek taki nikomu nie był potrzebny, że wystarczyłaby jedna lub dwie grządki. I chociażbyśmy go teraz najstaranniej wyczyścili, któż zaręczy, że po pewnym czasie znów nie zarośnie gąszczem paskudnego ziela.

Licząc bardzo skromnie, ustawodawstwo ubezpieczeniowe kosztowało nas w ostatnich dziesięciu latach około czterech miljardów złotych. Tyle musiały wynieść w tym czasie wpływy wszystkich instytucyj ubezpieczeniowych. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że suma ta została wyciśnięta ze społeczeństwa, które nie potrafiło w tymsamym czasie zaoszczędzić jednego miljarda, że zostały wyciśnięte w lwiej części z przemysłu, który w tym samym czasie powiększył swój stan posiadania tylko po stronie pasywów, jeżeli zatem uprzytomnimy sobie, że suma ta stanowi w gruncie rzeczy ofiarę, na jaką naród zdobywa się i do jakiej wzywa się go tylko w chwilach największej potrzeby lub niebezpieczeństwa, to trzeba się zapytać: gdzie są te korzyści i te dobra taką ofiarą i takim wysiłkiem okupione?

Musielibyśmy uzbroić oczy najdoskonalszym mikroskopem, aby je zobaczyć, jeżeli nie chcemy przyjąć za dobrą monetę frazesu o okupieniu tym wysiłkiem zaszczytnej opinji, iż przodujemy światu w dziedzinie nowoczesnych urządzeń społecznych.

Nie tracimy nadziei, że i ta zasadnicza strona naszego ustawodawstwa socjalnego i ubezpieczeniowego znajdzie należyte zrozumienie i ocenę i że kiedyś usłyszymy z miarodajnego miejsca hasło do redukcji i silnej likwidacji tej nieszczęsnej „piatiletki“ socjalno-ubezpieczeniowej, pod której ciężarem łamie się życie gospodarcze kraju i powstają ogniska fermentów społecznych.

Miesiąc Pomorza.

Poczynając od dnia 16 listopada do 16 grudnia na całym terenie Rzpltej odbywa się „Miesiąc Pomorza“.

Miesiąc propagandy wszechpolskiej na rzecz spraw morskich i pomorskich ma dwa główne zadania do spełnienia:

Pogłębić w szerokich masach polskich znajomość Pomorza i morza dla całego narodu, oraz utwierdzić czujność na grożące Pomorzu i morzu niebezpieczeństwo ze strony wrogiej propagandy, usiłującej odebrać nam tę część ziemi rodzinnej.

Zebrać fundusze na zakup eskadry hydroplanów i pracę związaną z obroną kresów zachodnich na Pomorzu.

Miesiąc propagandy pomorskiej urządza Związek Obrony Kresów Zachodnich. Protektorat nad akcją objął Pan Prezydent Rzpltej.

„Miesiąc Pomorza“ ma być manifestacją całej Rzpltej od skrawka morza polskiego poczynając, kończąc na Karpatach i dalekich ziemiach wschodnich, że — „cierpliwi do ostateczności“, wołamy wielkim głosem: — Polacy frontem do morza! Pomorza!

W roku 1920 skończyliśmy ze wschodem. W roku 1930 kończymy z naszą cierpliwością i pobłażaniem wobec wroga na zachodzie, oświadczając uroczyście, że każdą próbę ataku na morze i Pomorze polskie odeprzemy siłą.

W chwili gdy mówimy o „Miesiącu Pomorza“ należy przypomnieć, że propaganda nasza dotyczyć będzie nietylko samego wybrzeża morskiego t. j. skrawka tych 141 klm. „wielkiej wody“, którą nam przyznał Traktat Wersalski, niemożemy zapominać iż Pomorze polskie, to nietylko cud polskiego wysiłku i polskiej pracy: Gdynia, lecz także każdy skrawek i każda piędź w obrębie całego województwa pomorskiego.

Morze i Gdynia nawet jako najlepszy port, byłoby dla nas niczem, gdyby nieposiadały najbliższego „Zaplecza“ t. j. Tczewa i Grudziądza, i Torunia i każdej najmniejszej wioseczki leżących w obrębie wymienionych granic.

„Miesiąc Pomorza“ t. j. miesiąc propagandy pomorskiej, bierze sobie za zadanie popularyzację konieczności obrony całości zagadnienia morskiego w Polsce.

Ofiara na cele „Miesiąca Pomorza“ będzie tem łatwiejsza dla szerokich mas polskich, gdy się dowiedzą, że nietylko ta „Polska wewnątrz Polski“ spieszyć będzie ze swemi ofiarami lecz, ze także owa „Polska zewnętrza“, albo jęcząca dotychczas w obcej niewoli, albo pozostającą na odległych od Macierzy terenach emigracyjnych, również spieszy ze swemi ofiarami.

Niech wie Polska, że robotnicy, rzemieślnicy, inteligencja, sfery posiadające na emigracji, w wielkich i małych skupieniach polskiego wychodźctwa we Francji, Belgji, Stanach Zjednoczonych, i na południu tejże, w Brazylji, Argentynie, Peru, Chile „gdzieś na końcu świata“ bo Charbinie, Singapoore, nawet w Australji, przyrzekły swą pomoc materjalną i moralną.

Jeśli zaś nawet tacy Polacy, którzy zrodzeni już są w trzecim i czwartym pokoleniu za granicami Państwa i nie mówią już po polsku, a jednak odzywają się na wezwanie Komitetu Organizacyjnego „Miesiąca Pomorza“, to czy — rdzenna Polska może być na cele jego obojętna.

Oczekując na rozpoczęcie akcji, związanej z „Miesiącem Pomorza“ pamiętajmy:

Wybrzeże morza polskiego to są „usta“ czerpiące dech dla Polski szerokiego i wolnego świata.

Pomorze, to „szyja“ i „krtań“ narodu polskiego, którym wolne powietrze płynie do płuc polskich, ożywiających organizm Rzpltej w Jej granicach państwowych!

Gdybyśmy mieli utracić „usta“ i „krtań — zamrą i płuca, wraz z nim cała Rzeczpospolita.

Czy na to pozwolimy? Nigdy!

W dniu 20 bm. zawiązał się z inicjatywy Koła Związku Obrony Kresów Zachodnich w Tarnowie Komitet Powiatowy „Miesiąca Propagandy Pomorza“.

Do prezydjum Komitetu uproszono starostę dr. Bolesława Skwarczyńskiego (przewodniczący), dr. Parylewicza (zast. przewodniczącego), dr. Skowrońskiego (burmistrza m. Tarnowa), płk. Myszkowskiego (dow-ca Garnizonu), na sekretarkę p. Biesiadzką, skarbnika dyr Banku Słodkiego.

Komitety lokalne utworzono we wszystkich gminach tut. powiatu.

W akcji „Miesiąca Propogandy Pomorza“ Komitet Powiatowy postanowił położyć główny nacisk na stronę odczytowo-widowiskową. Do wygłoszenia odczytu o Pomorzu uproszono prof. Siedleckiego z Krakowa.

Akcja propagandowa skupiona zostanie w tygodniu od 1 do 16 grudnia br. Pomoc zapewniło nauczycielstwo szkół powszechnych dla odczytów w gminach wiejskich.

Czy jesteś już członkiem Związku Obrony Kresów Zachodnich?

Zapisy i informacje: Pani dr. Biesiadzka, Tarnów, ul. Klikowska.

Odczyt dr. M. Siedleckiego.

W poniedziałek dnia 8 odbędzie się o godz. 11·30 rano w sali kina Marzenie odczyt prof. Michała Siedleckiego pt. Znaczenie morza dla Polski.

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Pisza, w poniedziałek od 10 rano przy kasie kina Marzenie. Każdy Polak niechaj wysłucha tej interesującej prelekcji.

Pozatem odbędą się jeszcze odczyty w Gwieździe, w Sokole i pogadanki w szkołach.

Sprzedaż nalepek na Miesiąc Pomorza odbywać się bądzie z grzeczności w sklepach: P. P. Pisza, Kwiczali, Jelenia, Augustyna, Seidena i w cukierni Skolimowskiego.

Na ratuszu.

Na ratuszu panuje stan dziwnie gorączkowy. I tutaj również grozi widmo komisarza rządu. Co chwila zjawiają się na ratuszu jacyś dobrze poinformowani, którzy przynoszą wiadomości bliskiego rozwiązania. Czy wiadomości te są prawdziwe, któż zgadnie. Najbliższa przyszłość odpowie nam na te zagadki.

Myśmy już dawno pisali o niemożliwości trwania tej rady, która idzie na pasku pewnych jedynostek, mających na oku raczej własny interes niżli sprawę ogólną.

I tak napewno i na ratuszu nikt nie zapłacze po ustąpieniu rady.

Elektrownia łupi.

Na Boga — jeśli jest jeszcze kto roztropny na ratuszu, niechaj ratuje. Rachunki za pobieranie prądu są tak wygórowane, że w krótce tylko miljonerzy będą świecić elektrycznością, a średnio zamożni powrócą do nafty. Jakieś zaczarowane zegary wstawiła elektrownia do naszych mieszkań, zegary, które ciągle chodzą, czy elektryka jest czynna, czy nie.

W mieszkaniu dwupokojowym, gdzie świeci się dziennie bardzo niewiele, wynoszą rachunki miesięcznie 20 zł., a dochodzi nawet do 40 zł.

Dla Pomorza żadna kropla krwi polskiej nie będzie za droga, a żaden grosz wdowi ofiara za wielka.

Dlatego nie możesz uchylać się od tejże ofiary, o jaką się dzisiaj zwraca do wszystkich Związek Obrony Kresów Zachodnich w akcji propagandowej „Miesiąca Pomorza".

Zapoznaj się ze znaczeniem, jakie dla Polski posiada Pomorze i złóż datek na obronę Pomorza.

Adres: Komitet Powiatowy „Miesiąca Propagandy Pomorza" w Tarnowie, pani dr. Biesiadzka, ul. Klikowska.

Na budowę pomnika Marszałka Józefa Piłsudskiego zdeklarował 20 zł. p. Ignacy Starzyk urzędnik pocztowy.

O rozwiązanie kahału.

Od kilku dni krążą po mieście uporczywe pogłoski o rozwiązaniu kahału w Tarnowie. Może te wiadomości są nieprawdziwe, a conajmniej przedwczesne, jednak trzeba przyznać, że zarząd kahału nie zjednał sobie w sferach żydowskich sympatji, wręcz przeciwnie. Nietylko ortodoksi potępiają działalność kahału, ale nawet w kołach sjonistów słychać głosy niezadowolone z zarządzeń rady kahalnej, która przecież w większości składa się z sjonistów i wszelkie poczynania tej rady są prowadzone pod kątem partyjnym sjonistów.

Dlatego całe żydowstwo oczekuje z dużą niecierpliwością rozwiązania kahału. **M.**

Ulica Widok prosi o zbawienie.

Jeżeli kto usłyszy, że na ulicy Widok utopił się ktoś w bagnisku, niechaj nie myśli, że to bajki, jest to rzecz wcale możebna, gdyż przejście przez tą ulicę która mieści się wśródmieściu, grozi wielkiem niebezpieczeństwem. Ciekawe czy mieszkańcy tej ulicy płacą podatki.

Epidemja chorób dziecinnych.

W mieście naszym panuje w sposób zastraszający odra. Niema niemal domu, gdzieby dziecko nie było chore. W szkołach brak uczniów dochodzi do 50 procent.

Wręczenie nagród zawodnikom marszu Tarnów — Łowczówek.

W związku z uroczystością urządzaną w dniu 9.XI. 1930 na grobach Legjonistów poległych w bitwie pod Łowczówkiem i zorganizowanymi w tym dniu z inicjatywy Dcy 16 pp. płk. dyplomowanego Myszkowskiego zawodami marszowymi na trasie Tarnów—Łowczówek, odbyło się w Tarnowie w dniu 30 listopada br. wręczenie nagród zwycięskim drużynom.

Nagrody wręczył płk. dypl. Myszkowski.

Pierwszą nagrodę zegar z rzeźbą Marszałka Piłsudskiego ufundowaną przez PFZA. w Mościcach — otrzymała drużyna 1 komp. k. m. 16 pp.

Drugą nagrodę (Dcy 16 pp.) zegar ozdobny — drużyna oddziału Związku Strzeleckiego Tarnów.

Trzecią nagrodę bronzową figurę strzelca — drużyna Związku Strzeleckiego Tuchów.

Ponadto poszczególni zawodnicy zwycięskich drużyn jako indywidualne nagrody otrzymali medale z popiersiem Marszałka Piłsudskiego, dwa zegarki, buty i książeczkę oszczędnościową na kwotę 50 zł. (dar Związku Legjonistów), oraz dyplomy.

Równocześnie wręczył płk. dypl. Myszkowski nagrody oficerom 16 pp. zwycięzcom w pięcioboju nowoczesnym.

Na budowę domu „Pracy".

Na będącą w toku przy ul. K. Brodzińskiego budowę domu mieszkalnego dla Stowarzyszenia robotników kat. „Praca" następujące PT. Osoby złożyły łaskawe datki:

Apteka p. Adlera 10 zł. Apteka p. Niesiołowskiego 20 zł. Apteka p. Reicha 5 zł. P. Berowski Józef, handel 10 zł. P. Bicz Marjan 10 zł. P. Berski Włodzimierz 3 zł. P. Bosiacki Bolesław 1 zł. P. Busiowa Bronisława 7 zł. P. Czeczotowie Janowie 2 zł. P. Czuła Maciej 3 zł. P. Drapella Kazim. reprez. brow. żywieckiego 100 zł. p. Drewko Józef 2 zł. S. Dolińska Eug. 10 zł. P. Drożyńska Marja 10 zł. P. dr. Fürbek Leon 10 zł. P. Fudali W. inż., Mościce 5 zł. P. Gigiel Jerzy inż., Mościce 5 zł. P. dr. Glazer Konst. 10 zł. P. dr. Gardziel Gust. notarj. 1 zł. PT. Grono naucz. szk. im. Hoffmanowej 3 zł. 50 gr. PT. Grono naucz. szk. im. Konopnickiej 39 zł. PT Grono naucz. szk. zawod. żeńsk. 4 zł. P. Haber Józef 10 zł. P. Haligowski Walery 5 zł. P. Jarowicz Jan 3 zł. P. Jurkiewicz W. notarj. 10 zł. P. Kaempf Al., Neuman i S-ka 50 zł. Kasa Spółdzielcza dla handlu, przemysłu i roln. w Tarnowie 10 zł. Kasa kom. m. Jasła 10 zł. Kasa kom. m. Krakowa 25 zł. P. Kiszka Wawrzyniec 5 zł. P. Kmieciowie Janowie 10 zł. P. Knapikowa Józefa 4 zł. P. Kluza Jan 5 zł. P. dr. Knauer Wilhelm 5 zł. P. dr. Kosman Stanisław 10 zł. P. Kosturkiewicz Feliks 5 zł. P. Kosiba Władysław 10 zł. P. Kłosowska Marja 2 zł. P. Leszczyński-Poliński Jan 5 zł. P. Liszkowa Marja 2 zł. P. Marzec, sekr. Rady pow. 1 zł. P. Masłowa Marja 5 zł. P. Michnik S. handel 5 zł. P. Miodowska Anna 2 zł. Nytko Józef 2 zł. P. Orzechowski Władysł. notarjusz 5 zł. P. Podlewski Zygmunt 5 zł. P. Paluchowie Adamowie 5 zł. P. Patykowa Katarzyna 2 zł. P. Pietruszka Maciej 3 zł. P. Pietruszka Stanisł. 2 zł. P. Pietruszkowa Marja 2 zł. P. dr. H. Pilcer 20 zł. Polskie Tow. akum. Biała 3 zł. 50 gr. P. Rusiecki Wojciech 2 zł. P. inż. Rypuszyński Janusz 10 zł. P. Sienkiewicz, Mościce 2 zł. P. dr. Silbiger J. 5 zł. P. Somnicki Emil, lekarz 10 zł. P. Spiro Wolf 5 zł. P. Sułek Michał, handel 10 zł. P. Świąsek Stanisław 5 zł. P. Szablowski Józef 5 zł. P. Szotowa Marja 2 zł. P. Szczepanikowa Wikt. 9 zł. P. Szutkowska Kat. 2 zł. P. Śmiałowski Tadeusz 5 zł. P. Tyrka Wojciech 1 zł. P. Wilusz Aleks. 1 zł. P. Witek Józef, Mościce 5 zł. P. Wójcikowa Katarz. 3 zł. Zbiórka doraźna w Mościcach 94 zł., Bank Spółdzielczy w Dąbrowie 10 zł., Państw. Szkoła handlowa w Tarnowie 75 zł., p. Inż. Kozłowski Artur 5 zł., p. Totasiewiczowa Janina 3 zł.

Za powyższe ofiary Zarząd Stowarzyszenia „Pracy" składa wszystkim PT. Dobrodziejom stokrotne „Bóg zapłać"!

Z Brzeska.

Uroczystość stuletniej rocznicy powstania listopadowego wypadła w Brzesku niezwykle podniośle i imponująco.

Miasto przybrało odświętną szatę, domy przystrojono chorągwiami o barwach narodowych i nalepkami.

Wieczorem 29 listopada odbył się capstrzyk, który przemienił się w wielką manifestację narodową. Wielkie rzesze ludności zapełniły rzęsiście oświetlony rynek i główne ulice miasta.

A gdy rozbrzmiały dźwięki muzyki orkiestry okocimskiej, zabłysły liczne pochodnie, a na rynek wkroczyła honorowa kompania „Strzelca" pod dowództwem p. Kapustki, entuzjazm ludności był tak wielki, że natychmiast uformował się olbrzymi pochód i ruszył pod Starostwo, gdzie też pan starosta Hałaciński w krótkich ale pięknych słowach skreślił dzieje powstania listopadowego.

W niedzielę dnia 30 po uroczystem nabożeństwie i kazaniu, które wygłosił ks. prof. Opoka, rozwinął się imponujący pochód do sali Sokoła. Po drodze odbyła się defilada oddziałów Strzelca i Sokoła, młodzieży gimnazjalnej, rzemieślniczej i szkół ludowych. Defiladę odebrał p. starosta Hałaciński.

W wypełnionej po brzegi sali Sokoła wygłosił odczyt dr. Brzeski, jako prezes Sokoła, poczem akademik Flass, reprezentant „Strzelca" odtworzył cykl własnych utworów związanych z rocznicą.

Kilka pieśni pod batutą p. Teolika wykonała młodzież szkolna, zaś żywy obraz przedstawiający ówczesną epokę dopełnił program uroczystości.

Wieczorem „Kółko dramatyczne" gimnazjum pod kierunkiem pp. prof. Królikiewicza i Patolskiego wystawiło w sali „Sokoła" nieśmiertelny dramat Wyspiańskiego „Wesele" poprzedzony przedmową dyr. Szeligiewicza, dając licznie zebranej publiczności prawdziwą duchową ucztę i zyskając szczery poklask widzów, bowiem i reżyserja była bardzo staranna i aktorzy wywiązali się ze swych ról znakomicie.

Przełamano przytem dość rozpowszechniony przesąd, jakoby arcydzieła Wyspiańskiego były zbyt trudne, fantastyczne i nie nadawały się na scenę prowincjonalną. Otóż przeciwnie — Wyspiański będzie zrozumiały także poza Warszawą i Krakowem, potrzeba tylko te arcydzieła odpowiednio przyswoić społeczeństwu i podać je tak, aby je nietylko zrozumiano ale i zachwycono się niemi. Tego umiano dokonać, nie bez trudności w Brzesku, to też inicjatorom i wykonawcom „Wesela" należy się jaknajwiększe uznanie.

Naród, który posiada własne wybrzeże morskie, musi pamiętać o tem, że tem samem posiada obowiązek obrony tego wybrzeża.

Jednym z celów „Miesiąca Pomorza" jest zebranie funduszów na obronę Pomorza — na zakupno eskadry hydroplanów bojowych dla marynarki wojennej.

Czyż mógłbyś na taki cel nie dać ani grosza? Dasz i zachęcisz innych.

W swym ataku na nasze zachodnie granice Niemcy najsilniejsze uderzenie skierowali na Pomorze. Pamiętaj więc o tem i powtarzaj wszystkim, że dla Niemiec posiadanie Pomorza jest tylko kwestją prestiżu państwowego, dla Polski kwestją bytu i mocarstwowego rozwoju.

Nie wolno więc nikomu uchylać się od obywatelskiego obowiązku w czasie propagandowej akcji „Miesiąca Pomorza" i złożenia choćby najskromniejszego datku na zwiększenie naszych sił obronnych na morzu — zakupienie hydroplanów bojowych.

Napad bandycki w Skrzyszowie.

Do wójta w Skrzyszowie p. Kloda wtargnęło 2 osobników w przebraniu żandarmów i grożąc mu rewolwerami zarządali otwarcia skrzyni z pieniądzmi. Zabrawszy 90 dolarów zniknęli. Policja prowadząca śledztwo podejrzewa, że napad był symulowany.

Niezwykłe włamanie.

Piszą nam z Brzeska: Nadzwyczaj śmiałego rzec można bezczelnego włamania dokonali przed paru dniami niewyśledzeni dotąd sprawcy do gmachu Sądu powiatowego w Brzesku. Korzystając ze sposobności, że gmach Sądu znajduje się w Brzesku w dość nieruchliwem miejscu, złoczyńcy otworzyli bramę wytrychem, kilka silnych drzwi wyłamali, którędy dostali się do pokoju gdzie stoi kasa sądowa, poczem zrabowawszy jakąś nieznaczną kwotę, (depozyty sądowe są codziennie odprowadzane do Banku) ulotnili się. Wypadek ten dowodzi jednak ogromnem rozzuchwaleniu się różnych szumowin, które najbezczelniej włamują się nawet do gmachu sprawiedliwości, dając tem niejako znać, że są doskonale z nim obznajomieni.

Z ostatniej chwili.

Z listy Nr. 1 wszedł na miejsce p. wiceministra Pierackiego, który przyjął mandat z listy państwowej, pan Ignacy Starzyk urzędnik pocztowy i radny miasta Tarnowa.

PODZIĘKOWANIE.

W. P. Drowi Rubinowi za wyleczenie mi gardła i nosa i W. P. Drom Jeklom za troskliwą opiekę składam serdeczne podziękowanie.

Greta.

Czas odnowić prenumeratę!!!

Cukiernia Skolimowskiego

poleca:

Bombonierki — pomadki — czekolady Wedla i Piaseckiego — Mikołaje czekoladowe i piernikowe najlepszej jakości.

Torty — ciasta — cukierki.

Tylko

Piwo Lwowskie

daje zdrowie, apetyt i chęć do życia.

Do nabycia wszędzie.

Zastępstwo:
Dr. Zygmunt Silbiger
Tarnów, pl. Katedralny.

Dogodna komunikacja autobusem „LANCIA“

JASŁO--KRAKÓW

przez Brzostek, Pilzno, Tarnów, Wojnicz, Brzesko, Bochnię, Niepołomice, Wieliczkę kursuje codziennie autobus „Lancia“ luksusowo wyposażony, z centralnem ogrzewaniem. Ceny biletów jak trzeciej klasy biletów kolejowych.

Odjazd z Jasło o godz. 6·30 rano, odjazd z Tarnowa o g. 8·15, odjazd z Krakowa o godz. 16-tej.

Przyjazd do Krakowa o godz. 10·30, przyjazd do Tarnowa o godz. 18·30, przyjazd do Jasła o godz. 21-szej.

Bliższych informacyj udziela p. Br. Kalicki, Tarnów, Ogrodowa 44. Tel. 391.

BIURO REWIZYJNE

DLA KSIĘGOWOŚCI I RACHUNKOWOŚCI HANDLOWEJ

JÓZEFA MÜLLERA

— tłumacza sądowego i zaprzysięgłego rewizora księgowego — mieści się obecnie

przy ul. Krasińskiego 5. II. p. (róg ulicy Krakowskiej)

„Warszawianka“ — Wałowa 2.

poleca na św. Mikołaja:

Znakomite, własnego wyrobu pomadki, karmelki, ciastka, herbatniki i t. p. oraz Palermo (marcepany i konfitury w karmelu).

Arch. Michał Mikoś

BIURO ARCHITEKTONICZNE i BUDOWLANE

ul. Kolejowa 5. (Hotel Polski.

Wykonuje obecnie projekty, jakoteż przeprowadza wykonanie budowli z zakresu budownictwa monumentalnego, utylitarnego, wiejskiego i kolejowego.

Sporządza plany kościołów, dworów pałaców, plebanij, will, domów czynszowych, urządzeń wnętrz; obejmuje nadal budowle te we własne przedsiębiorstwo.

Obejmuje też nadzory techniczne wszelkiego rodzaju budowli, jakoteż zastępstwo stron jako rzeczoznawca sądownie zaprzysiężony. Prowadzi nadal bardzo bogato wyposażony hurtowny i detajliczny skład materjałów budowlanych.

„WUDETA“

NAJNOWSZA MARKA

śniegowców i kaloszy

wyrabiane nowoczesnem urządzeniem, z najlepszej gumy są trwałe lekkie i tanie

Skład Konsygnacyjny:
Tarnów ul. Krakowska
Hotel Bristol

Browar R. R. Sanguszki

poleca swoje wyroby:

Zdrój tarnowski

Piwo bawarskie

Porter

Fabryka cukrów
Hermana [illegible]
Tarnów, — ul. Wałowa

poleca
na św. Mikołaja
cukry i czekolady w najlepszych gatunkach. Wielki wybór Mikołajków czekoladowych i piernikowych.

Zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że prowadzę nadal po moim ś. p. mężu ZAKŁAD KRAWIECKI pod kierownictwem najlepszej wykwalifikowanej siły fachowej i przyjmuję wszelkie roboty cywilne i wojskowe.

Wielki wybór MATERYJ krajowych i angielskich.

z poważaniem
B. NIEDZIELSKA
Tarnów, Krakowska 34.

Na św. Mikołaja

Kto chce uradować swą żonę lub córkę — niechaj zakupi eleganckie zimowe płaszcze damskie w firmie:

L. Jabłoński — Tarnów, Krakowska

Wytwórnia okryć damskich

KOKS

kowalski i do centralnego ogrzewania najkorzystniej i najtaniej dostarcza
GAZOWNIA MIEJSKA
w Tarnowie

Praktyczne podarki

na gwiazdkę

jak: rękawiczki, szale, chusteczki — krawaty, nowości damskie oraz dywany perskie w wielkim wyborze — poleca

I. Fleischer
ul. Wałowa II.

NA GWIAZDKĘ!

Nabyć można gramofony i rowery po cenach bardzo niskich tylko w firmie
A. FEUER
Mechaniczno - techniczna pracownia ul. Wałowa.

LOKALE do wynajęcia

jasne i obszerne niefrontowe, nadające się doskonale na lokale przemysłowe w śródmieściu. Wiadomość w Admin. »Hasła«.

FUTRA

Kto chce oszczędzić i zaopatrzyć się w piękne futra, niechaj już teraz odwiedzi

Z. Körnera, Tarnów, Katedralna

Na św. Mikołaja

Znakomite cukry, czekolady, bonbonierki, pomadki, Mikołaje, rózgi i t. d. po cenach niskich poleca

CUKIERNIA
A. FLATTO
ul. Prez. Mościckiego obok kina »Apollo«.

Wydawca i odpowiedzialny Redaktor Jan Kulesza. — W drukarni L. Styrny w Tarnowie.